DODATEK NADZWYCZAJNY

do Nru 11. Przewodnika higijenicznego.

Prof. Dra KOCHA

METODA LECZENIA GRUŹLICY.

Dnia 14 Listopada b. r., podczas gdy numer pisma naszego był pod prasą drukarską, ogłosił prof. Dr. Koch w Berlinie w nadzwyczajnym dodatku *der Deutsche medic. Wochenschrift*, rezultat długich własnych badań w sprawie leczenia gruźlicy. Sprawa ta jest zbyt ważna i zbyt obchodzi społeczeństwo, byśmy czytelnikom naszym mogli pozwolić oczekiwać cały miesiąc na poznanie jej, dla tego wydajemy ten nadzwyczajny dodatek.

Jeszcze na kongresie berlińskim oznajmił prof. Dr. Koch, iż udało mu się wynaleść środek, który odpowiednio zastosowany dokładnie leczy gruźlicę (suchoty) u zwierząt. Otóż na podstawie długich badań czynionych na zwierzętach, odważył się wreszcie Dr. Koch użyć swej metody i do ludzi, suchotników. Czynników składowych jednak i sposobu przyrządzania swego zbawczego lekarstwa nie podał on w swoim odczycie nadmieniając, że praca jego na tem polu doświadczeń się jeszcze nie skończyła i że w stosownej chwili nie omieszka go publicznie dla użytku lekarzy ogłosić. Lecz ci lekarze, którzyby chcieli nabyć środka powyższego w celu doświadczenia jego skuteczności, mogą sprowadzić go z Berlina od Dr. A. Lippertza (N. W. Lüneburgerstrasse 28), ten bowiem wraz z Dr. Kochem i Dr. Pfuhlem zajmuje się jego wyrabianiem. Według doniesienia jednak zapas leku jest szczupły i dopiero po kilku tygodniach większa jego ilość będzie do rozporządzenia.

W wykładzie swoim opisuje Dr. Koch działanie środka swego na zwierzęta małe i wreszcie mówi o zastosowaniu tegoż i działaniu na ludzi chorych i zdrowych.

Człowiek na wpływ tego środka okazał się o wiele więcej wrażliwym aniżeli zwierzęta. Tak np. ilość płynu leczniczego wynosząca dwa sześcienne centimetry zastrzyknięta pod skórę świnki morskiej nie wywołuje żadnych objawów szkodliwych dla jej zdrowia, podczas gdy u człowieka zdrowego i dorosłego już 0·25 sześc. cent. pociąga za sobą chorobliwe przypadłości. Skutków tych doświadczył na sobie sam Dr. Koch, wstrzyknąwszy sobie ów płyn w ramię, a skutki te były następujące: We dwie lub 3 godziny objawiło się łamanie w członkach, osłabienie, skłonność do kaszlu i trudność w oddechaniu, które ciągle się powiększały. Po godzinach pięciu nastąpiły dreszcze trwające przez godzinę, następnie wymioty i gorączka do 39·60. Po godzinach dwunastu wszystkie przypadłości ustąpiły, tylko ociężałość i osłabienie trwały kilka dni i tak długo także zaczerwienionem było miejsce nastrzyknięte. Ostateczna granica dawki, która jeszcze jakkolwiek słabo bardzo działa na zdrowego człowieka, wynosi 0·01 sześc. cent., czyli roczczyn z jednego centym. sześc. na 100 wody.

Najważniejszym jednak jest wpływ tego środka na stan gruźliczy, w jakimkolwiekbądź on stopniu swego rozwoju się znajduje. Człowiek zdrowy, powiedzieliśmy powyżej, lub cierpiący na inne choroby prócz gruźliczych przy dawce 0·01 cent. sześć. nie reaguje prawie zupełnie, ale jeżeli tę samą dawkę wstrzykniemy suchotnikom albo dawkę o wiele mniejszą bo 0·001 sześć. cent. dzieciom opanowanym tą chorobą, to następuje u nich gwałtowna reakcya, połączona z dreszczami, gorączką do 39°, 40°, a nawet 41° dochodzącą, bólami w członkach, kaszlem, osłabieniem, wymiotami i t. d. Reakcya ta zaczyna się w 4 do 5 godzin po wstrzyknięciu i trwa 12 do 15 godzin. W tym razie, gdy objawia się później, przechodzi znacznie lżej. W ogóle jednak chorzy po jej upływie czują się znacznie lepiej niż przed nią.

Te objawy reakcyi zachodzącej po wstrzyknięciu szczepianki Dra Kocha w organizmie dotkniętym gruźlicą już po dawce 0·01 są znakomitym środkiem diagnostycznym, gdyż w przypadkach takich, gdzie wątpliwość zachodzi, czy przyczyną choroby jest gruźlica, zwłaszcza gdy nie można odkryć istnienia prątków jej w plwocinach, dawka ta z pewnością rozprószy wszelką niepewność jużto wywołując silną reakcyję, jeżeli jest gruźlica jużto nie sprawiając żadnych przypadłości, jeżeli organizm cierpi na inną chorobę lub jest zdrowym.

Każdą przeto nawet ukrytą gruźlicę płuc, kości, skóry i t. d. będzie można łatwo rozpoznać jako taką, za pomocą środka leczniczego Dr. Kocha. On to każdego czasu potrafi nam wykazać czy gruźlica płuc, kości, skóry zupełnie już minęła, czy też jeszcze gdzieniegdzie ukrywają się ogniska gruźliczego bacillusa, z którychby choroba tak, jak ogień z iskry pod popiołem zarzącej, się, na nowo powstać mogła.

O wiele jednak ważniejszem, niż cel diagnostyczny jest działanie ozdrawiające tego środka. I tak np. wstrzyknięcie tej dawki we wrzód skórny zwany lupus, (liszaj żrący, wilk), który niczem innem nie jest jak gruźlicą skóry, nietylko powstrzymuje jego szerzenie się, ale niszcząc jego tkankę powoduje jego zanik. Tkanka tuberkuliczna zniszczona odejmuje prątkom grunt do dalszego rozwoju, obumiera i zostaje wydaloną. W innych wypadkach powstaje powolny zanik tej tkanki, który aby był zupełnym wymaga powtórzenia zastrzyknięcia.

W jaki sposób ten proces się odbywa nie można na razie odpowiedzieć, bo badania histiologiczne nie ukończone, wiemy tylko dokładnie, iż w całym tym procesie nie rozchodzi się o zabicie prątków gruźliczych lecz o zabicie tkanki zakażonej, która jest głównem ich siedliskiem. Na nią właśnie skierowaną jest cała siła i działanie środka leczniczego. Za jego wpływem następują gwałtowne zmiany i przeszkody w odżywianiu tkanki chorej, które według sposobu, jakiemi dawkami działamy, prędzej lub powolniej żywotność tej tkanki niszczą.

Środek ten działa jedynie na tkankę, wprawdzie zakażoną ale żywą, a nie na zamarłą; ta musi być, gdzie to możliwe, sposobem chirurgicznym usunięta. Gdzie atoli zamarłą tkankę jak n. p. w płucach usunąć nie można, aby organizm ochronić od powtórnego rozszerzania się prątków, należy dawki lekarstwa szybko powiększać,

tak iż w przeciągu trzech tygodni dojść można do 500 razy większej ilości niż początkowa. To tłómaczyć trzeba w ten sposób, że początkowo mała ilość wystarcza do wywołania gwałtownej reakcyi w ustroju, gdzie jest bardzo wiele ognisk gruźliczych, a im ich jest mniej, tem silniejszej trzeba dawki, aby pozostałe ogniska dotknięte zostały. Czy jednak zapatrywania te są słusznemi, to dopiero okaże nam przyszłość.

Co się tyczy działania szczepianki na suchotników, cierpiących na gruźlicę płuc, to objawia się ono w ten sposób, że po pierwszem zastrzyknięciu kaszel i ilość plwocin się zwiększały, następnie jednak powoli zmniejszały się, a przy stosownem postępowaniu dalszem ustawały zupełnie. Ilość laseczników gruźliczych zmniejsza się dopiero wtenczas, skoro plwociny przybierają charakter śluzowy, wreszcie giną, niekiedy pojawiają się w małej ilości ponownie, aż ostatecznie chory przestaje wydzielać plwociny i prątki.

Równocześnie ustępują poty nocne, chory czuje się lepiej i przybiera na wadze ciała. Ci chorzy, u których suchoty w pierwszem stadyum rozwoju się znajdowały, już po czterech do sześciu tygodni nie okazywali żadnych objawów choroby, tak że można ich było uważać za uleczonych. Również u chorych z niezbyt wielkiemi jamami (cavernami) płuc, następuje znaczne polepszenie a nawet prawie zupełne wyleczenie, tylko u chorych z wielkimi cavernami nie dają się stwierdzić korzystne zmiany przedmiotowo, aczkolwiek chorzy czują się lepiej.

Odczyt swój zakończył Dr. Koch słowy, że na podstawie tych doświadczeń przyjąć możemy, że środek przez niego wynaleziony leczy gruźlicę z pewnością, jednak czy leczenie to jest radykalnem, nie ma na to jeszcze dowodów. Choroba wrócić się może, nie należy jednakowoż wątpić, że tak samo łatwym sposobem da się znów usunąć. Z drugiej zaś strony nie wykluczoną jest możebność, że raz wyleczeni nigdy już w nią nie popadną a to na podstawie analogii z innemi chorobami zakaźnemi.

Ale suchotnicy z wielkiemi zmianami w płucach, gdzie w covernach prócz prątków gruźliczych gnieżdżą się jeszcze inne mikroorganizmy czyniące chorobę bardziej zawikłaną, ci radykalnie wyleczonymi być nie mogą, chociaż stan ich zdrowia znacznego doznać może polepszenia. To ograniczenie możności ich uzdrowienia pochodzi ztąd, iż nie ma sposobu z płuc usunąć całą masę tkanki chorej przez szczepiankę zmartwiałą. Najbardziej pojedynczem jest postępowanie w początkującej gruźlicy, w bardziej rozwiniętych jej stopniach musi dalej działać lekarz i używać innych stosownych, pomocniczych środków mających na celu wzmocnienie działania szczepianki. Również nie należy sądzić, aby uwaga i staranie o siebie były zbyteczne; owszem sam genialny, wynalazca zamierza otworzyć zakłady w celu dalszej i troskliwej pielęgnacyi chorych.

Rada miejska Berlina zastanowiła się nad środkami wstrzymania zbytniego napływu suchotników do Berlina z powodu odkrycia Kocha. Obliczono, iż gdyby tylko co 5-ty suchotnik z Niemiec chciał przybyć do Berlina, zjechałoby się ich przeszło pół milijona a ta-

kiej ilości osób chorych ani miasto pomieścić nie mogłoby ani też nie ma zapasów szczepianki dla takiej ilości. Uważamy więc za obowiązek przestrzedz chorych przed wyjazdem do Berlina w obecnej chwili, przed narażeniem się na trud podróży, ryzyko pogorszenia choroby i wydatki bez widoków dostania się do zakładu Kocha i jego pomocników. — NajwyższaRada sanitarna w Wiedniu zastanawiała się w Niedzielę nad zarządzeniami, jakie poczynić należy w Austryi w celu zastósowania odkrycia Kocha — Rada miejska Wiedeńska wysłała specjalistę dla zbadania całej sprawy oraz wystósowała prośbę do Rządu o urządzenie instytucyi wyrabiania szczepianki i leczenia suchotników na wzór tej, jaką Berlin ma urządzić. Z Krakowa wyjechali w tym celu do Berlina prof. dr. Rydygier, prof. Gluziński, prof. Pieniążek, Dr. Surzycki, dr. Kryński: bawi tam już od kilkunastu dni Dr. Hempel asystent kliniczny: kilku jeszcze lekarzy wybiera się. — jest więc nadzieja że przy pomocy rządu. i władz autonomicznych w bardzo krótkim czasie przyrządzenie szczepianki Kocha przestanie być tajemnicą, że będzie mogło być powszechnie i wszędzie zastosowane.

W sprawie powyższej dostajemy następujący list:

Do Szanownej Redakcyi Przewodnika higijenicznego w Krakowie.

Ponieważ Koch ostatnim swoim wynalazkiem znacznie się przyczyni do zmniejszenia ofiar gruźlicy, mniemam tedy, że słusznie mu się należy wystawienie pomnika zbiorowymi składkami całej Europy.

Gdy zaś gruźlica oniemal najliczniejsze ofiary pochłania w naszym kraju, nikogo więc dziwić nie może, że Polska pierwsza tę myśl podnosi.

Mamy przeto nadzieję, że Szanowna Redakcyja, jako przedstawicielka pierwszego polskiego Towarzystwa higijenicznego zechce podjąć się tej inicyatywy i dla tego ośmielam się na ten cel załączyć 5 złr.

Z poważaniem

Członek Tow. opieki zdrowia w Krakowie

Kraków dnia 16 Listopada 1890 r.

Aczkolwiek doświadczenia Kocha nie zostały jeszcze przez innych badaczy stwierdzone, nazwisko jednak i dotychczasowe prace jego są nadto poważne, aby możliwość blagi w ogłoszonej rozprawie można przypuścić. — W ten sposób staje się Koch obok Jennera i Pasteura rzeczywistym dobrodziejem całej ludzkości: chętnie więc podejmujemy poruszoną w powyższym liście myśl i przyjmować będziemy składki wpływające na uczczenie Kocha. W jaki sposób ma się to stać zależeć będzie od sumy, jaką się zbierze.

Przypisek Redakcyi.

Nakładem Tow. Opieki zdrowia. — Druk W. Korneckiego w Krakowie.